Nro. 97.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 29go Kwietnia 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Proiekt zwołania nowego *Narodowego Zgromadzenia*, który w początku w Konwencyi powszechny był znalazł oklask, iuż dnia 29. Marca tak od członków Konwencyi, iakoteż bardziey od *Publiczności* był zbiiany. Lud uznał za rzecz szczególnieyszą; że prawie w tym momencia, gdy kray ze wszystkich stron

w pełną niebeſpieczeńſtwa woynę ieſt uwikłany, wewnątrz iego nayWiękſze panuie zamieſzanie, finanſy ſą wyniſzczone, kredyt zniknął, a lud głodem i nędzą zoſtaie przyciśniony, iego władzcy chcą ſię uchylić, a ciało Rzplitey zdaiące ſię bydź nieuleczonem chcą zoſtawić innych ſtaranności. —

Poruſzenie więc od dnia 29. Marca znowu ſię pomnożyło w *Paryżu*, i tak było niebeſpieczne, że iuż dnia 30. Konwencya zamiaſt deliberowania nad ſpomnionym proiektem, przyſtąpiła do dziennego porządku.

Lecz wrażenie iuż raz było uczynione, a do tego ieſzcze ſię wydarzyło, że dnia 30. Marca i 1. Kwietnia porcye chleba na nowo bardzo małe rozdawano, i nieiako oznaymowano zbliżenie ſię głodu.

Wſzędzie więc zbuntowane poſpólſtwo ſię kupiło i wołało: *Chleba! chleba! Do Konwencyi!* Dnia 1. Kwietnia rozruch był nayWiękſzy. Tego ſamego czaſu, gdy *Boiſſy d'Anglas* mówił o śrzodkach żywności w Konwencyi, i czynił różne nadzieie, wdarło ſię kilka tyſięcy ludzi, wſzędzie warty przełamawſzy do Sali Konwencyi. Wiele gło-

ſów

sów słychać było: *daycie nam chleba!* lecz gdy do tych poruszeń i inne zamiary się przyłączyły, dla tego także słyszano wielu wołaiących: *Wolność opiniów, wypuszczenie Patryotów z więzienia! Konstytucya Roku* 1793.! Hałas, nacisk, i zamieszanie coraz się pomnażały, nakoniec pokazał się człowiek przed kratkami i mówił! „ *Tu są ludzie* 14. *Lipca*, 10. *Sierpnia*, *i* 31. *Maia. Już też czas iest, aby lud nie był ofiarą bogaczów, czas iest, aby w tey sali panował pokòy. Nie iesteśmy my armią Frerona kiiami uzbroioną.*

Mężowie 14. *Lipca nie mogli sądzić przy zruynowaniu Bastylii, że na tey mieyscе wiele innych powstanie, w które wtrąceni będą naylepsi patryoci. I cóż się stało z tém wszystkiém zbożem, które w pocie czoła pozbierał nasz rolnik? Assygnaty straciły swą wartość, a to się przez wasze dekreta stało. Do was iedynie należy spokoyność i dostatek. Ukarzcie bogatego egoistę chcącego tylko złota, w tedy gdy my krew naszą leiem! A ty Góro!* (Jakobini) *świetniey, piorunuy, rozpędź chmury, i zgruchocz twych nieprzyiaciół. O to my iesteśmy tu tobie na pomoc. Żądamy uwolnienia wielu tysię-*

cy

cy patryotów, którzy w więzieniach zostaią. Ich występek na tém iedynie się zasadzał, że wasze wykonali dekreta, wyście tylko sami zbłądzili &c. ,,

Po tym inny mówca nastąpił, i mówił w tymże samem tonie. Wzywał Konwencyę, aby nie porzucała mieysca swego, aby unikała wszelkich niesnasek i kłótni, położyła tamę lichwie, aby młodzież wznieciaiącą niepokoie w *Paryżu* odesłała do armii, a patryotów uwolniła z więzienia &c.

Prezydent prosił owego tłumu, aby się oddalił, i nieprzeszkadzał robotom Konwencyi. W tym samym zaś momencie nadszedł inny tłum po większey części złożony z kobiet, który z hałasem *chleba* wołał. Razem doniesiono, że wszystkie sekcye się zgromadziły i wszędzie znak allarmu był dany Nakoniec przywiedziono pospólstwo do tego, że się oddaliło, a Konwencya wydała Proklamacyę do miasta *Paryża* dla uspokoienia pospólstwa z tém przyrzeczeniem; że póty nie zakończy Sessyi, póki nie zaradzi niedostatkowi żywności.

Zaraz potém uczynił relacyę *Isabeau* imieniem Deputacyi Bespieczeństwa o wynikłym buncie, w którey wyszczegól-

gólnił następuiące okoliczności: „Deputowany *Anguis*, ktory na koniu do sekcyów *Paryzkich* był posłany, dla przywrócenia spokoyności, był napadniony, zraniony, i w iedney sekcyi aresztowany; posłano więc tam Gwardyę Narodową dla wyrwania go z rąk buntowników. Do innego Reprezentanta *Panieres* strzelono, i mówią, że zabity został. Kupienia się z rana od 10. do 11. godziny się zaczęły.

Nieiaki człowiek stoiąc w Konwencyi naprzeciw Prezydenta ołówkiem pisał nazwiska Deputowanych, którzy zamordowani bydź mieli. Ten los miał bydź przygotowany wszystkiey młodzieży, a buntownicy mówią: że maią 10,000. ludzi w pogotowiu.

Niegodziwe wieści wszędzie rozsiano: iakoby lud w niektórych sekcyach był rozbroiony, iakoby wielu Deputowanych uciekło, iakby młodzież zgromadziła się tym zamiarem, aby ogłosiła Króla &c. Chcą Konwencyę zpotwarzać, ale ona zostać powinna na swém mieyscu, i z tonu swego roskazuiącego bynaymniey nie spuszczać.

Deputacya proiektuie wam ogłoszenie przez Dekret: 1.) że dziś wolność

na-

naradzania się iest zgwałcona, i że 2.) Deputacya Beſpieczeńſtwa ma wyśledzić ſprawców tych zbrodni, i ich do Sądu oddać. „ Ten proiekt dekretowany zoſtał.

Deputacye obawiaiąc się iuż dawno powſtania poſpólſtwa na ten przypadek zawołały Jenerała *Pichegrii* do Paryża, który dnia 1. Kwietnia tam ſtanął, i natychmiaſt obiąwſzy kommendę Gwardyi Narodowey, poczynił urządzenia, że wſzędzie dalſzym wykroczeniom położono tamę.

Dnia 2. Kwietnia uczyniono o tém Relacyę Konwencyi, która uchwaliła: aby *Pichegrii* był naywyżſzym wodzem armii Paryzkiey, i aby temuż dodano do pomocy Deputowanych *Barras*, *i Merlina de Thionville*, a miaſto Paryż deklarowano bydź w ſtanie oblężenia aż do przywrócenia ſpokoyności.

Dümont mówił o wynikłym buncie: „ Czegoż ſzukali u was ci obłądzeni ludzie? O to ſpieſznego wprowadzenia Konſtytucyi, wolności patryotów, i chleba. Cóż ſą za proiekta od nieiakiego czaſu? i która ſtrona Konwencyi ie czyni? Dla czegoż chcecie ſprzyſiężeńców w Anglii ſzukać? oto oni tu ſą: kogoż to chcą uwolnić? oto wielkich zbrodnia-

dniarzów, nad których processem teraz się zatrudniacie. „ Proiektował òn, aby *Barrera*, *Collota*, *i Billauda*, (którzy do tych czas ieszcze swey obrony nie skończyli byli, i wielu znaleźli obrońców) uwieziono. Ten proiekt uchwalono, a razem dekretowano aresztowanie Deputowanych: *Chasles*, *Choudieu*, *Rüamps*, *Hüguet*, Leonarda *Bourdon*, *Dühêm*, *i Amar*, którzy mieli lud pobudzać do buntu.

Konwencya roskazała wszystkie wymienione członki (są to Jakobini) do zamku *Ham w Pikardyi* zaprowadzić, i pochwaliła proiekt dwòch adressów dla *Paryża* i dla Departamentów.

Barras uczynił Relacyę: że Konwencya może bydź spokoyną, że zbroyna siła iest w pogotowiu, że miłość Obywatelów czuwa nad swymi Reprezentantami, że Komploty są odkryte, i sprawcy maią bydź ukarani. Ta extraordynaryina Sessya Konwencyi trwała od dnia 2. aż do rana dnia 3. do 6. godziny.

Na następuiącey Sessyi popołudnieyszey dnia 3. Kwietnia uczyniona była Relacya: że sekcya *Gravilliers* na nowo się zbuntowała, dla wyrwania Leonarda

Bour-

Bourdou z areſztu uchwalonego przez Dekret. Zaraz iednak potém doniesiono: że wſpomniona ſekcya powróciła do ſwoich obowiązków a *Bourdon* od niey ſamey areſztowany zoſtał. Przeciwnie *Barrere* i iego 3. wſpółtowarzyſze, gdy ich chciano do *Ham* uwieść, wyrwani zoſtali od ludu. Prócz tych zdarzeń dnia 3. zupełna panowała ſpokoyność. —

Prawe ſkrzydło armii *Sambry i Mozy* po prawym brzegu *Mozelli* koło *Renu* obięło ſtanowiſko, wſzyſtkie zaś woyſka, tam konſyſtuiące do tych czas, pomaſzerowały ku *Moguncyi.*

Ponieważ niedoſtatek chleba wielki ſię wſzczął był w *Bruxelli*, i okolicy tameczney, z tych miar Reprezentanci ludu tam będący z magazynów Rzeczypoſpolitey zboże do Magazynu mieyſkiego wziąść kazali, i tak przynaymniey na czas nędzy Obywatelów uczynili tamę.